

Depczyńska, Anna

Inwentaryzacja wnętrza starego wiejskiego domu we wsi Olmonty

"Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego", 24, 2018, s. 215-234

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNA DEPCZYŃSKA
Białystok

Inwentaryzacja wnętrza starego wiejskiego domu we wsi Olmonty

W komunikacie zaprezentowano dokumentację inwentaryzacyjną oraz wybrane fotografie starego, około stuletniego drewnianego domu nr 48 w Olmontach (gm. Juchnowiec Kościelny). Przedstawiono też jego kontekst kulturowy, w tym reminiscencyjne informacje ustne związane z jego użytkowaniem i historią, pozyskane od byłych mieszkańców domu. Uwzględniono wspomnienia Henryki Kamińskiej (fragmenty zacytowano) z czasów jej dzieciństwa i młodości spędzonych w tym domu.

1. INFORMACJE PODSTAWOWE

Dom o ścianach drewnianych w konstrukcji zrębowej, oszalowanych poziomymi profilowanymi listwami, posadowiony na fundamencie betonowo-kamiennym (z kamienia polnego) z pasem cegły ustawionej „na rąb”, niepodpiwniczony, ze strychem nieużytkowanym. Pod względem rozplanowania jest to budynek szerokofrontowy, asymetryczny typu „trojak podlaski” – dwutraktowy, o czterech wnętrzach z amfiladą pomieszczeń obiegającą centralnie usytuowany system piecovo-kominowy, przy czym ciąg piec-ścianówka wydziela alkierz sypialny w tylnym trakcie budynku (co również jest charakterystyczne dla domów „trojaków”). Budynek jest przedwojenny, a z wywiadu wynika, że został zbudowany przez mojego prapradziadka Jana Kurnickiego na początku XX wieku. Początkowo zamieszkały przez niego, jego żonę Stefanię i ich dzieci; do dnia dzisiejszego dom ten zamieszkiwały cztery pokolenia. Dom zachował pierwotne rozplanowanie i stosunkowo mało zmienione wyposażenie, niewielką ingerencją we wnętrze była wymiana tapet.

2. RYSUNKOWA DOKUMENTACJA INWENTARYZACYJNA

Opracowano rysunek rzutu i osiem przekrojów (il. 2-10). Dokumentacja nie ma charakteru inwentaryzacji technicznej, ponieważ nie udało się zweryfikować wszystkich szczegółów konstrukcji i dokonać kompletnych pomiarów, toteż na



1. Olmnty. Dom nr 48. *Wszystkie fotografie A. Depczyńska, 2017.*
Olmnty. House no. 48. All photos: A. Depczyńska, 2017.

rysunki nie naniesiono wymiarowania technicznego i nie narysowano szczegółów konstrukcyjnych. Natomiast rysunki wzbogacono o informacje dotyczące umeblowania, wyposażenia i wystroju, w tym uwzględniono także kolorystykę wnętrza. W szczególności wersje przekrojów zamieszczone w niniejszej publikacji mocno uproszczono co do konstrukcji (nie pokazano też ani fundamentów, ani poddasza i dachu), natomiast możliwie najbardziej plastycznie oddano na nich wystrój wnętrza. Celem tak zaprezentowanego opracowania graficznego jest całościowy (na tle zacytowanych poniżej wspomnień oraz innych informacji ustnych) przekaz wiedzy o omawianym starym domu przedstawiającym wartość kulturową.

W komunikacie nie zaprezentowano rzutu poddasza (strychu) ani rzutu sufitu, jako niemających istotnej wartości dokumentacyjnej. Poddasze jest obecnie puste (por. il. 13).

3. OPIS INWENTARYZACYJNY

Rozplanowanie

Sień z wejściem w ścianie wzdłużnej prowadzi do kuchni (na wprost wejścia) i do głównego pokoju (drzwi po lewej). Ścianówka (piec ogrzewczy długi na około 2 ½-3 metrów – il. 11) połączona z piecem kuchennym oddziela tenże pokój od



2. Rzut domu, Olmonty nr 48. Wszystkie rysunki A. Depczyńska, 2017.
Projection of house no. 48 in Olmonty. All drawings: A. Depczyńska, 2017.

alkierza, ten zaś łączy się jeszcze z kuchnią wyposażoną w masywny kaflowy piec wielofunkcyjny.

Jak wspomniano, rozplanowanie domu jest charakterystyczne dla typu „trójka podlaskiego” z uwagi na typowe cechy:

- zwarty plan i bryła oraz asymetryczność i szerokofrontowość¹;
- plan półtora- lub dwutraktowy;
- dookołokominowy amfiladowy układ pomieszczeń;
- alkierz wydzielony za pomocą rozbudowanego systemu piecowego.

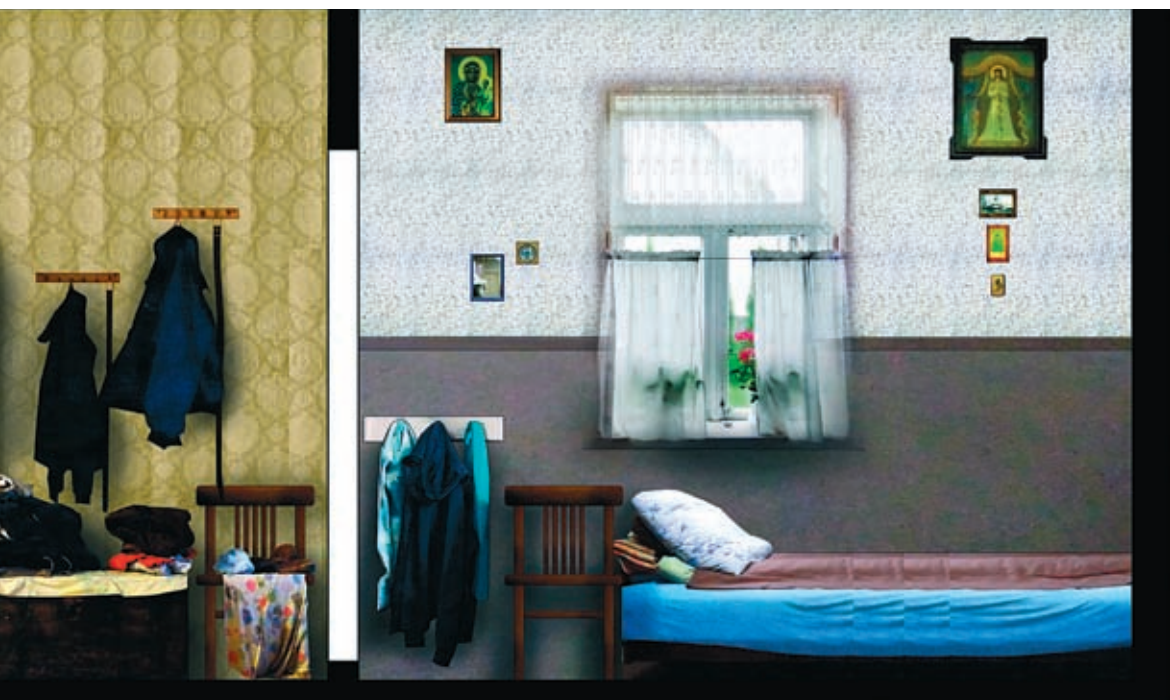


3. Przekrój A-A. Cross-section A-A.





4. Przekrój B-B. Cross-section B-B.





5. Przekrój C-C. Cross-section C-C.





6. Przekrój D-D. Cross-section D-D.





7. Przekrój E-E. Cross-section E-E.





8. Przekrój F-F. Cross-section F-F.





9. Przekrój G-G. Cross-section G-G.





10. Przekrój H-H. Cross-section H-H.



Sień

Pomieszczenie wejściowe na rzucie kwadratu ma powierzchnię 9,2 m². Jest pozbawione mebli, ma jedynie schody na strych osłonięte firaną. Są tu też przechowywane domowe przetwory z uwagi na niską temperaturę pomieszczenia. W ten sposób sień przejęła funkcję komory.

Kuchnia

Pomieszczenie ma powierzchnię 13 m², głównym elementem jest tu rozbudowany kilkupaleniskowy piec kuchennie-piekarsko-ogrzewczy, aczkolwiek aktualnie używany jest jedynie trzon kuchenny. W kuchni znajdują się także: kredens, ławka pod ścianą ogrzewaną przez piec oraz różne drobne elementy wystroju. Od kilku lat, gdy dom zamieszkuje już tylko jedna osoba, kuchnia zaczęła służyć także jako sypialnia z uwagi na panującą w niej najwyższą temperaturę.

Pokój

Pokój gościnny o powierzchni 22,5 m². Według relacji domowników, w tym pokoju, a także w sąsiednim alkierzu, jedyną dotychczasową zmianą trwałego wystroju (nie licząc drobnych korekt aranżacyjnych, dodanych gadżetów, dewocjonaliów itp.) była wymiana tapet. Nowe wzory również zachowały dawny styl, nie pozbawiając miejsca jego klimatu. W centrum pomieszczenia stoi duży stół z krzesłami, zaś pod ścianami wiekowa szafa na ubrania, tapczan, regał pełen ozdób oraz mniejszy stolik pełniący funkcję ołtarzyka.

Alkierz

Pomieszczenie o powierzchni 19 m², które niegdyś pełniło funkcję sypialni. Aktualnie łóżko zostało przeniesione do kuchni, pozostałe elementy zostały zachowane. Pokój zdobią dywany tkane na krośnie, trzy kufry oraz obrazki na ścianach, przede wszystkim o tematyce religijnej. Stoi tu także lodówka i pralka.

Poddasze (strych)

Strych dawniej był miejscem składowania licznych przedmiotów używanych okazjonalnie lub już niepotrzebnych. Do stałego przebywania ludzi nie był nigdy przystosowany, niedawno został całkowicie opróżniony z wszystkich przedmiotów.

System piecowo-kominowy

Piec kuchenny w kuchni od zawsze był najważniejszym elementem domu. Dawniej używany był do pieczenia chleba oraz okazjonalnie mięs i ciast; aktualnie gospodarz korzysta już tylko z trzonu kuchennego do gotowania wody i posiłków. System piecowy jest rozczłonkowany, lecz wszystkie urządzenia (trzon kuchenny, palenisko piekarskie i ścianówka ogrzewcza z własnym paleniskiem) są podłączone do wspólnego komina, przy czym te połączenia są to podsufitowe poziome leżaki kominowe. Centralne usytuowanie elementów piecowych umożliwia ogrzewanie nim wszystkich pomieszczeń.

Estetyka wnętrza

Podłoga z desek pomalowana jest na kolor ugru, przykryta linoleum, z wyjątkiem pokoju dziennego, gdzie deski są wyeksponowane. W alkierzu i pokoju gościnnym podłogę pokrywają chodniki i dywany. Ściany wytapetowano, sufit też. Na ścianach wiszą obrazy, głównie sakralne. Wokół pieców (zwłaszcza nad kapami), okien i nad drzwiami przypieczowymi (między kuchnią a alkierzem) wiszą zasłony i firanki, tak że elementy tekstylne zasadniczo kreują estetykę wnętrza; tekstyliami (serwety, narzuty) ozdobione są też meble.

11. Około dwuipółmetrowej długości ścianówka dzieląca pokój sypialny od gościnnego.
About 2,5 meter long wall dividing a bedroom and a guest room.

12. Ściana dzieląca kuchnię od alkierza sypialnego.
Wall dividing a kitchen and a bedchamber.





13. Poddasze nieużytkowane z widokiem na nieszczelną ścianę.
Unused attic with a view of a non-airtight wall.

14. Piec kuchenny. **Kitchen stove.** 15. Drzwiczki pieca kuchennego. **Kitchen stove doors.**





16-17. Tkane chodniki. **Woven runners.**

Estetyka zewnętrzna

Dach dwuspadowy kryty jest dachówką zakładkową ceramiczną (w dolnych rzędach także dachówką cementową). Frontony są zlicowane ze ścianami szczytowymi; daszek przyizbowy jest niewielki, poziome oszalowanie zrębu profilowanymi listwami stanowi główny element ornamentyki dekoracyjnej, bo brak tu dodatkowych ozdób narożnych i wokół okien, charakterystycznych dla domów w podlaskich wsiach położonych nieco dalej na południe i wschód.

Otoczenie (działka siedliskowa)

Na działce oprócz budynku mieszkalnego znajdują się również budynki gospodarcze (dwa drewniane oraz jeden murowany). Prawdopodobnie najwcześniej zbudowany był drewniany chlew, w którym dawniej trzymane były zwierzęta, trzy krowy i koń. Nieopodal był niewielki sad.



18. Drewniana stodoła. **Wooden barn.**

PODSUMOWANIE

Zinventaryzowano stary drewniany dom wiejski we wsi Olmonty w gminie Juchnowiec Kościelny, wzniesiony na początku XX w. przez Jana Kurnickiego. Dom zachował niezmienione rozplanowanie pokrewne typowi tzw. „trojaka podlaskiego”, w tym rozbudowany system piecowy (być może późniejszy, lecz zachowujący pierwotny kształt). Umeblowanie i wyposażenie jest po części oryginalne (kufry), a po części wtórne (kredens kuchenny oraz pralka z lat sześćdziesiątych XX w., szafa i szafki niewiele późniejsze, foteliki z lat osiemdziesiątych, lodówka – z dziewięćdziesiątych XX w.), lecz bez istotnych zmian deformujących pierwotną estetykę wnętrza; zresztą mebli jest niewiele. Zmieniono tapety, przemaalowano ceglana część pieca (piec piekarski) z koloru niebieskiego na brązowy. W porównaniu z innymi okolicznymi starymi domami, zewnętrzna forma oraz wewnętrzne rozplanowanie i wyposażenie inventaryzowanego budynku nr 48 w Olmontach należy do najmniej przekształconych.



19. Murowany budynek. Brick house.

HISTORIA DOMU WE WSPOMNIENIACH JEGO BYŁYCH MIESZKAŃCÓW

Henryka Kamińska, siostra mojej babci, która spędziła w tym miejscu dzieciństwo, opowiedziała historię domu i życia rodziny (zachowano oryginalny styl wypowiedzi; wywiad przeprowadzono 6 maja 2018 roku):

Podaję, że dom jest zbudowany z desek, bo wcześniej wiesz, nic innego nie było, więc to musiały być deski, a potem pewnie ocieplany był, może czymś na wzór pakulów. Nie było nic odnawiane, z tego co ja pamiętam, to tylko tapety były w pokojach odnawiane, nic więcej. Jak weszło się na górę, na strych po schodach, to tam nawet między deskami były szczeliny, tam słońce przechodziło, tam w ogóle nie było nic ocieplane, strych był tylko zastawiony. Jak coś było niepotrzebne, to na górę się wyrzucało.

Respondentka łączy swe dawne wspomnienia domu i jego strychu (il. 13) z domowymi kulinariami.

Znasz taką szyneczkę włoską? To są szynki albo łopatki suszone, tak cieniutko pokrojone. Pamiętam, że dwa razy do roku był świniak zabity, były robione kielbaski swoje, palcówy i pamiętam, że zawsze dwie szyneczki moja mamusia wiesz, dobrze solita, pieprz i czosnek dodawała i wkładała w płócienną poszewkę od poduszki, kołtonową. I wiesz, tam, na strychu, bo to było świeże powietrze, to był przewiew, ta szyneczka wiesz, może i z miesiąc, nawet i więcej, potem była taka podsuszona i aromatyczna, ale więcej tam na poddaszu nic nie było takiego, kotyska pamiętam, jak myśmymy już wyrosli, to była wyrzucona na strych, ciuchy takie wiesz, niepotrzebne, co ktoś tam już wyrósł, kołowrotek stał.

W tym wątku rozmówczyni opowiada także o strefie pieca (il. 12, 14-15).

Piec, który stoi do dzisiaj, pomalowany na niebiesko, a nad płytą są takie drzwiczki po lewej stronie, to był piec, który był używany do pieczenia chleba, moja mamusia z babcią chleb piekły, z resztą jak chyba każda rodzina w tym czasie. Oczywiście na święta były pieczone ciasta, jakaś tam blacha z mięsem, kawałek boczku, polędwicy czy szyneczki był pieczony, ale to tylko na święta. Tak nie używali jego, więc wkładali najpierw takie długie, grube drwa, nagrzewali ten piec bardzo mocno, potem to wszystko, ten cały żar wyciągali z tego pieca i wkładali blachy.

Do kuchennego pieca, gdzie się gotowało zupy czy coś innego, to drewnienka były króciutkie i cienkie. Oni nigdy nie mieli tam żadnego termometru, ja nawet nie wiem, jakim sposobem moja mamusia czy babcia wiedziała, że ten piec jest tak dobrze nagrany, że można włożyć mięso czy ciasto i żeby się to upiekło. Tak piekli, zawsze było ciasto i mięso upieczone, nigdy nie było surowe. Jak ten piec był używany, to z kolei ta mała ściana jak się wchodzi do kuchni i jest po lewej stronie, była ogrzewana. Zaś jak się gotowało na tej płycie, to ogrzewało ścianę dzielącą kuchnię od sypialni.

Ścianówka w sypialni (il. 11) dawała możliwość ogrzania pokoju, jednak za pobytu większości jego mieszkańców palone było tam jedynie około dwa razy. Powodem była zarówno oszczędność, jak i nie do końca dobrze funkcjonujący piec, który w takiej sytuacji mocno dymił. Mimo to, gdy ściany przy tapczanach się nagrzewały, dawały przyjemne ciepło, szczególnie podczas srogiej zimy.

Respondentka została spytana także o wyposażenie domu, wypowiedziała się o pochodzeniu dywanów (il. 16-17, 20) i kufra (il. 21).

Dywaniki moja mamusia i babcia tkwały, pamiętam też, było postawione w kuchni krosno, a skąd te krosno było wzięte, chodziło po wsi. Jak jedna kobieta kończyła tkanie tego kilimu czy tego chodnika, to przechodziło to krosno, ktoś inny wypożyczał. Więc te chodniki były tkane na krośnie, to były cięte, stare, nieużyteczne szmaty, jakieś tam koszule, prześcieradła, może sukienki, stąd właśnie te kolory różne, to co było nieużyteczne było cięte w paseczki i było tkane na chodniki. Krosno stało kilka tygodni w domu, w wolnych chwilach, zazwyczaj wieczorami było tkane. Ktoś miał to jedno krosno we wsi i jak ktoś potrzebował, to wypożyczał, nie wiem czy za jakąś odpłatnością, czy tak po prostu. Takie wysokie było, że pół kuchni zajmowało to krosno

Dywan w domu się pojawił nie pamiętam kiedy, ale mój tatuś jak pracował w wojsku, to jakiś tam wyciągnął talon, bo to były talony na to, czy to jakaś loteria była, bo to były czasy za komuny, że nic w sklepie nie można było kupić, trzeba było wystać w kolejce przez kilka dni i też nie wiadomo było, co do sklepu przywiozą, czy przywiozą kryształ, czy przywiozą lodówki, więc ludzie stali z gotówką w kieszeni i kupowali, może dziesiątą pralkę ta osoba kupiła, ale potem tą pralkę sprzedała komuś, kto potrzebował, a ona z kolei kupowała od kogoś to, co ona potrzebowała. Po tym jakoś w zakładach pracy były robione takie loterie i właśnie mój tatuś wylosował, że może pojechać do sklepu i kupić dywan. To też były lata siedemdziesiąte. To jest ten dywan, który leży w pokoju gościnnym, a te wąskie dywany w tym pokoju to podejrzewam, że wasza babcia Tereska kupiła.

W sypialni jeszcze stoi taki duży kufel pod oknem, to moja mamusia w posagu dostała od swojej mamy. Tam trzymała swoją piśnię, dokumenty, wszystko co takie ważniejsze, takie duże chusty, koce, też takie odświętne rzeczy, których nie używało się na co dzień.

Kolejne pytanie dotyczyło pozostałych budynków na działce, najstarszego budynku drewnianego, stodoły i budynku murowanego (il. 18-19).



20. Otrzymany dywan. Received carpet.



21. Kufer. Chest.

Ten budynek murowany to postawił mój mąż świętej pamięci, Gustaw. To był początek lat siedemdziesiątych. Stodoła była budowana, jak ja byłam mała, podejrzewam, że może to był koniec lat pięćdziesiątych, początek sześćdziesiątych. To ta stodoła teraz stoi, a ten chlew naprzeciwko murowanki, to tam zawsze trzymali po prawej stronie trzy krowy, a po lewej zawsze był koń.

W miejscu, gdzie tamten budynek został zburzony, teraz prawdopodobnie nie stoi żaden budynek, trawa rośnie. Jak ta szopka stała, to tam i leszczyny dwie czy trzy rosty, mieliśmy swoje orzechy, w tym sadzie rosły gruszki, jabłka, śliwki.

Ten budynek drewniany to był wcześniej, jak ja pamiętam dorastałam, to on już tam był, myślę, że on został zbudowany najwcześniej, bo tam były trzymane krowy i koń, a stodołę to mój tatuś sam przy pomocy sąsiadów budował.

W sypialni w tym piecu na ścianie to ja pamiętam, że za mojego pobytu w Olmontach, kiedy byłam mała, później już dorosłam, to dwa razy było palone, nie wiem czy to kwestia oszczędności na drzewie, czy było coś źle zrobione, bo jak się podpaliło, strasznie dymiło nam mieszkanie, że nie miało tego ciągu. Oczywiście jak była sroga zima, żeby ogrzać trochę chatę, to paliło się, ale ze względów oszczędnościowych nie był on często używany. I te dwa razy to też pewnie na naszą prośbę, bo rodzice nie pozwalali, na wszystkim się oszczędzało, ale tamten piecyk też, bo tam są kafle z jednej strony w sypialni i są kafle w pokoju gościnnym, tam stał zawsze tapczanik, jak się paliło w tym piecu, to ta ściana była ciepłutka, fajnie tak było, ale to było nieużywane. Pamiętam już, jak wasza babcia wyszła za mąż, to wtedy ja przejęłam ten pokój, bo to najpierw starsza osoba zajmowała ten pokój, a później ja, później chyba Władek. Zimy były bardzo, bardzo srogie, ostre i śnieżne. Śniegu to było powyżej kolan, autobusy nie jeździły do Olmont, więc szliśmy pieszo, autobusem na Nowe Miasto, no i tak samo żeśmy wracali po tym śniegu. I w tym pokoju była zimnica niesamowita, jak się szło spać, to najpierw kładło się na tapczan, przykrywało się pierzyną i chuchało się, żeby nagrzać tą pierzynę, jak się pierzyna nagrzała, to można było się wyprostować, normalnie się położyć i wyciągnąć głowę spod pierzyny. Ale czuło się bardzo zimne, ostre powietrze. To były takie czasy, tak żeśmy mieszkali.

PRZYPISY

¹ Pojęcie domu wąsko- i szerokofrontowego wywodzi się z podstawowego etnograficznego dwupodziału chałup chłopskich na te o wejściu w ścianie węższej i na te o wejściu w ścianie szerszej, zainicjowanego na przełomie XIX i XX wieku przez Jana Karłowicza (zob. J. Karłowicz, *Chata polska. Studium lingwistyczno-archeologiczne*, „Pamiętnik Fizjograficzny”, t. 4, 1884) i rozwiniętego przez Ludwika Puszcza (L. Puszcza, *Studia nad polskim budownictwem drzewnym*, t. 1: *Chata*, Kraków 1903).